

Władysław Ślesieński

"Ukreplenije krasocznego słoja i grunta woskosmolannymi mastykami", W. H. Karasiewa, "Woprosy restawracji", 1960 : [recenzja]

Ochrona Zabytków 14/3-4 (54-55), 129

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PUBLIKACJE W JĘZYKU ROSYJSKIM

W. H. KARASIEWA. Ukreplenije krasocznago słoja i grunta woskosmolannymi mastykami, „Woprosy restawracji”, 1960, str. 27—38. Autorka zajmuje się ważnym problemem dla konserwacji malowideł, a mianowicie przychwytywaniem rozwarstwień malatury i zaprawy. Artykuł w swej części zasadniczej poświęcony jest omówieniu dziewięcioletnich doświadczeń konserwatorów radzieckich, od 1950 r., w GCHRM (Państwowa Centralna Pracownia Artystyczno-Konserwatorska) w zakresie stosowania spoiw woskowo-żywicznych. Wykład prowadzony jest wyjątkowo jasno i przejrzysto. Przechodząc od wyliczenia ujemnych cech klejów, wymienia Karasiewa osiem wypadków, w których zastosowanie lepiszcza woskowo-żywicznego jest nieodzowne dla dobrej konserwacji, a także sytuacje, w których nie należy ich stosować, jak np. przy niepełnym wyschnięciu obiektu. Wspomina w dalszym ciągu o dwóch rodzajach spoiwa: woskowo-damarowym i woskowo-kałafoniowym, stosowanych przez Centralną Pracownię oraz podaje ich recepturę i sposób sporządzania. Spoiwo woskowo-kałafoniowe jest niżej stawiane od woskowo-damarowego, a to ze względu na krystalizowanie się kałafonii i zażółcenia jakie ona daje. Autorka kładzie wielki nacisk na konieczność indywidualnego stosowania lepiszczy do poszczególnych obiektów, to znaczy na proporcje

składników spoiwa, odpowiednio dobrane — w zależności od rodzaju podobrazia, sposobu wykonania malowidła itd. Sporo miejsca zajmuje omówienie narzędzi oraz samego postępowania przy przychwytywaniu malatury i zaprawy (np. jak i czym prasować, jak zdejmować kalki zabezpieczające, zachowanie się podobrazia drewnianego, metalowego i in. w czasie wspomnianych wyżej zabiegów itd.

W. W. FILATOW. Ukreplenije proizwiedienij sowremiennoj tiempiernoj żiwopisi, „Woprosy restawracji”, 1960 (s. 39—48). W roku 1956 Państwowa Centralna Pracownia Artystyczno-Konserwatorska otrzymała z Centralnego Muzeum Teatru trzy cenne dekoracje teatralne malowane temperą, między innymi dekorację Fiedorowska do sceny „Petersburski bal” z opery Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin”. Jak wiadomo, malowanie techniką, w której używano spoiwa emulsyjnego było bardzo lubiane i często stosowane na przełomie XIX i XX wieku, zarówno na terenie Europy zachodniej jak i Rosji. Przyczyna tego leżała w łatwości i prostocie tej techniki, w jej szybkości, wysychaniu oraz lekkiej matowości. Zwłaszcza chętnie była ona używana dla malowania dekoracji teatralnych. W. W. Filatow zajął się przedstawieniem wyników do jakich doszli konserwatorzy w GCHRM, zajmując się przez trzy lata utrwalaniem i przychwytywaniem rozwarstwień malatury i zaprawy oraz zabezpieczaniem przed pleśnią wyżej

wspomnianych temperowych dekoracji teatralnych. Omawia drogę, jaką prowadziła do wyniku opracowania specjalnych zestawów spoiw, które poza przychwyzcieniem rozwarstwień nie wpływają na zmianę swoistych cech malowidła temperowego, jak jego matowości oraz „włoskowatości”. Podaje również w artykule sposoby sporządzania oraz zastosowania wspomnianych lepiszczy. Jak gdyby dla stworzenia pełniejszego obrazu wiedzy konserwatorskiej o technice temperowej, następny artykuł w „Woprosach restawracji” dotyczy nowych metod konserwowania dawnych obiektów wykonanych w tej technice.

G. H. TOMASZEWICZ. Nowoje w restawracji tiempiernoj żiwopisi, „Woprosy restawracji”, 1960 (s. 49—64). Autor artykułu usiłuje podkreślić istnienie dwóch etapów w dziejach metody konserwacji malowideł w ZSRR. W pierwszym okresie, to jest w latach 1920—1958, stosowano głównie denaturat, kwas octowy, amoniak, olej lniany itp., jako środki rozmiękczejące warstwę werniksów lub malatury. Olbrzymia jednak ilość obiektów, jakie w owym czasie konserwowano, pozwoliła radzieckim konserwatorom na wyciągnięcie pewnych wniosków. Stwierdzono mianowicie, że wspomniane środki przyczyniały się do osłabienia trwałości malowidła i tak np. kwas octowy działa ujemnie na ultramarynę i na jasne ochry, które ciemnieją, zaś denaturat — na zielenie miedziowe itd. Zarówno jeden jak i drugi rozpusz-